

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: p.o. staż. A. R. (1)

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu A. K.

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2017 r.

sprawy **C. Ł.**

oskarżonej z art. 77 pkt 2 ustawy z dnia 29 czerwca o rachunkowości i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 7 października 2016 r. sygn. akt II K 199/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

L. M. H. S. J.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 7 października 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 199/15, uznał oskarżoną **C. Ł.** za winną popełnienia czynów ujętych w punktach I, II i III aktu oskarżenia, dokonując korekty w opisie jednego z nich, to jest ciągu przestępstw z art. 77 pkt 2 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (dalej: ustawy o rachunkowości) i art. 267d § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (dalej: prawo spółdzielcze) w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 77 pkt 2 ustawy o rachunkowości w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył jej karę grzywny w wysokości 90 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej z nich na kwotę 30 zł.

Ponadto uznał ją za winną popełnienia czynu opisanego w punkcie IV aktu oskarżenia, to jest przestępstwa z art. 77 pkt 1 ustawy o rachunkowości i za to na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej z nich na kwotę 30 zł.

Uznał ją również za winną popełnienia czynu opisanego w punkcie V, to jest przestępstwa z art. 267c pkt 1 prawa spółdzielczego i za to, na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej z nich na kwotę 30 zł.

Następnie, na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 2 kk, połączył kary grzywny i wymierzył oskarżonej karę łączną grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej z nich na kwotę 30 zł.

W ostatnim punkcie wyroku obciążył oskarżoną kosztami procesu w 1/3 części i z tego tytułu zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa oznaczoną kwotę i wymierzył jej opłatę w wysokości 300 zł(k. 700-701).

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonej. Zarzucił temu rozstrzygnięciu mające wpływ na treść orzeczenia: obrazę przepisów postępowania karnego oraz błędy w ustaleniach faktycznych.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia przypisanych jej czynów zabronionych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 728-733).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonej była niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie zaznaczyć trzeba, że wyniki kontroli odwoławczej nie potwierdziły zarzutu jakoby uzasadnienie pierwszoinstancyjnego wyroku cechowało się lakonicznością utrudniającą zrozumienie powodów decyzji Sądu Rejonowego, a przy tym sugerującą, że Sąd ten nie wziął pod uwagę całego ujawnionego materiału dowodowego. Stanowisku apelującego przeczy zarówno zakres wywodów przedstawionych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku, jak również stopień ich uszczegółowienia. Dla Sądu Okręgowego było także niewątpliwe, że pisemne motywy rozstrzygnięcia pozwalały na pełną rekonstrukcję toku rozumowania organu niższej instancji celem poddania go weryfikacji.

Odnosząc się do kolejnych twierdzeń skarżącego, przypomnienia wymaga, że zamiar można ustalić nie tylko w oparciu o wyjaśnienia sprawy, przyznającego się do tego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (por. wyrok SA w Krakowie z 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

Sąd Rejonowy pokierował się tą regułą i swe ustalenia co do strony podmiotowej inkryminowanych czynów oparł na dowodach pośrednich (poszlakach). W opinii Sądu odwoławczego uczynił to poprawnie. Doprowadził przecież do sytuacji, gdzie ustalenie faktu głównego (postaci zamiaru oskarżonej) stało się możliwe, gdyż pozwalała na to całościowa ocena materiału dowodowego. Organ orzekający uwzględnił przy tym, że poszlaka ma walor dowodowy jedynie wtedy, gdy zostanie ustalona w sposób niewątpliwy. Wykorzystał bowiem wszelkie możliwości procesowe, aby potwierdzić lub wykluczyć przedstawione w akcie oskarżenia zarzuty, a tym samym stwierdzić wartość zebranych dowodów pośrednich (por. wyrok SA w Katowicach z 25 kwietnia 2013 r., II AKa 91/13, KZS 2013/7-8/78).

Uściślając to stwierdzenie, a jednocześnie odpowiadając na konkretne uwagi apelującego, podnieść należy, że wyjaśnienia oskarżonej C. Ł. zostały poddane skrupulatnej analizie. Przede wszystkim Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że dla określenia stopnia wiarygodności tych wyjaśnień kluczowe znaczenie miały wypowiedzi procesowe osób, które współdziałały z podsądną w pracach zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w P.: R. S. i P. P. (1), a także księgowej tego podmiotu – J. J.. Wymienieni świadkowie zgodnie zaś oświadczyli, że oskarżona była w ich opinii zorientowana w sprawach księgowych i rachunkowych Spółdzielni. Wskazywali przy tym, że uczestniczyła ona w spotkaniach zarządu, na których omawiane były m.in. kwestie sprawozdań finansowych za lata 2009 – 2011 oraz nieściągalnych, przedawnionych należności. Odnosząc się do aspektu nieprzeprowadzonej w terminie lustracji, Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że R. S. i P. P. (1) zbieżnie wywodzili, iż był za to odpowiedzialny zarząd, i że temat ten był omawiany w obecności oskarżonej na posiedzeniach zarządu i rady nadzorczej. Sąd Rejonowy podniósł też zasadnie, że wypowiedzi procesowe wspomnianej trójki znajdowały oparcie w zeznaniach innych świadków – członków Spółdzielni Mieszkaniowej: Ł. L. (1), Z. F. (1), J. K., A. R. (2) czy A. C. (1). Pokrywały się one także ze wskazaniami dokumentów. Nie stwierdzono przy tym aby podniesiony przez skarżącego fakt pozostawiania w

sporze ze spółdzielnią świadków: A. C., Ł. L. oraz Z. F. miał spowodować złożenie przez nich nieprawdziwych zeznań, niekorzystnych dla oskarżonej, z którą nie stwierdzono aby personalnie mieli oni jakikolwiek konflikt. Co więcej, sam obrońca podczas całego procesu, mocno podkreślał dobre notowania jakie miała oskarżona u spółdzielców.

Natomiast, obiektywnie rzecz ujmując, a czego stara się nie dostrzegać apelujący, do zakresu obowiązków przydzielonych C. Ł., który zatwierdzony został przez nią własnoręcznym podpisem, jako nieetatowemu zastępcy prezesa zarządu SM (...) w P., należało przecież aktywne uczestnictwo w pracy zarządu przy podejmowaniu kolegialnych decyzji. W ramach organizacji działalności i gospodarki Spółdzielni sprowadzało się to m.in. do opracowywania rocznych sprawozdań i bilansu. Uwypuklić przy tym należy, że Sąd I instancji – wbrew odmiennym w tym zakresie sugestiom skarżącego – wziął pod uwagę, że do obowiązków prezesa zarządu SM (...) w P. należało m.in. sprawowanie nadzoru nad opracowaniem sprawozdań finansowych na walne zgromadzenie członków. Organ niższej instancji trafnie jednak podniósł, że zapis ten nie wyłączał odpowiedzialności pozostałych członków zarządu. Zasadnie powołał się bowiem na obowiązujące regulacje prawne, a także fakt, że w tym konkretnym, wieloosobowym organie zarządzającym nie została wyznaczona osoba wyłącznie odpowiedzialna za kwestie związane z rachunkowością. Odpowiadając zaś na zastrzeżenia apelującego, zauważyć należy, że przyznanie kompetencji do sprawowania nadzoru oznacza danie uprawnień do władczy ingerowania w pracę innego podmiotu. To powoduje, że organ nadzorujący staje się odpowiedzialny za działania podmiotu nadzorowanego. Nie oznacza to jednak, że podmiot nadzorowany, a ściślej ujmując, osoby działające w ramach tego podmiotu, zostają zwolnione z odpowiedzialności za swe działania. Oprócz jednak tych rozważań, przedstawionych z racji argumentacji apelującego, należy jednocześnie podkreślić, że wspomniane wyżej obowiązki nadzorcze nad opracowaniem rocznych sprawozdań finansowych przynależne być miały prezesowi zarządu. Jak zaś wynika z niekwestionowanych w tym zakresie ustaleń faktycznych, od dnia 18 czerwca 2009 r., praktycznie do dnia 1 października 2012 r. nie była obsadzona funkcja prezesa zarządu SM (...) w P.. W praktyce zaś, w tym okresie czasu, kierującym pracami spółdzielni był nadal R. S. powołany z dniem 15 lipca 2009 r. na stanowisko z-cy prezesa zarządu, co jednak nie zmienia postaci rzeczy, że nie piastował on stanowiska prezesa zarządu. W kwestii odpowiedzialności za stronę finansową na ten czas wypowiedział się też biegły sądowy G. P., wskazał na specyficzny układ zarządu, uznając, że przy braku ustalonego prezesa zarządu odpowiedzialność za sporządzanie nierzetelnych sprawozdań ponoszą wszyscy troje ówczesni członkowie zarządu, w tym nieetatowy z-ca prezesa C. Ł. (vide: protokół przesłuchania biegłego z dnia 6.11.2014 r., k. 225 w zw. z k. 698). W związku z powyższym za chybione uznać należało wskazania apelującego obrońcy odwołujące się do szczególnej roli prezesa zarządu spółdzielni, skoro w inkryminowanym okresie czasu stanowisko to nie było obsadzone.

Podkreślić także należy, że autor środka odwoławczego nie przedstawił faktów, które dyskredytowałyby przekonanie Sądu I instancji co do wiarygodności którejkolwiek z przesłuchanych w sprawie osób. W szczególności nie przywołał okoliczności, które podważałyby zasadność zapatrywań tego Sądu względem wpierv wyjaśnień, a później zeznań P. P. (1) i R. S.. W opinii Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy podszedł do nich odpowiednio krytycznie, a przez to uwzględnił regułę, że dowód z „pomówienia” współoskarżonego jest dowodem niejako szczególnym, dowodem, którego przeprowadzenie wymaga ponadprzeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzeniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (por. wyrok SN z 7 października 1999 r. II KKN 506/97, LEX nr 39428, Prok. i Pr.-wkl. 2000/3/5). Nie budzi wątpliwości, że pomówienia wspomnianych dwóch osób były konsekwentne i stanowcze. Były też zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków. Właściwości i warunki osobiste podsądnej, a w szczególności jej wykształcenie, wykonywany zawód i wieloletnie doświadczenie jako osoby będącej w zarządzie spółdzielni mieszkaniowej, potwierdzają przecież wniosek, że miała ona kompetencje do rzetelnego wykonywania obowiązków członka zarządu spółdzielni. Ponadto nie została w sprawie ujawniona okoliczność, która pozwalałaby na wniosek, że miała ona jedynie pozorować pracę w tym organie. To jest pełnić funkcję czysto fasadową. Warto też wspomnieć, iż wskazania pomawiających znalazły także oparcie w wyjaśnieniach własnych podsądnej. C. Ł. na rozprawie głównej przed Sądem Rejonowym w Pile przecież podała: „na walnych zgromadzeniach na polecenie prezesa S. odczytywałam sprawozdania finansowe, ale nie odpowiadałam na pytanie, odpowiadali pan S. bądź księgowa” (k. 452). W tym kontekście za nieuzasadnione traktować należy stwierdzenie apelacji jakoby podsądna „rzekomo przyznała, że przedstawiała sprawozdania finansowe /odczytywała/ na przedmiotowych walnych zgromadzeniach członków”. Skarżący, podnosząc tak, odwołał się wyłącznie do zapisów

protokołów walnych zgromadzeń członków, z których wynikało, że odczytywaniem tym zajmowała się księgowa J. L.. Wedle Sądu odwoławczego nie ma jednak podstaw do uznawania, że protokoły te były czynione z pełną, maksymalną dokładnością. Nie można zatem wykluczyć, że odzwierciedlają one tylko pewne elementy przebiegu obrad, ewentualnie, że zapisy te odwołują się do przyjętego wstępnie porządku obrad, który ulegał następnie pewnym, faktycznym, a nieodnotowywanym już modyfikacjom. Należy jednocześnie podkreślić, że ustalenie personalne osoby odczytującej zakwestionowane później sprawozdania finansowe na Walnych Zgromadzeniach Członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) nie miało decydującego znaczenia. Za treść tych sprawozdań odpowiedzialność bowiem ponosili wszyscy członkowie zarządu, których należało traktować jako osoby przedstawiające owe roczne sprawozdania na forum spółdzielni. Wszystkie te trzy osoby, tj. R. S., P. P. (1) i oskarżona U. Ł. odpowiadały za roczne sprawozdania finansowe za lata 2009-2011, a kolegialność w tym zakresie wynikała również z § 3 pkt 3 lit. d) Regulaminu zarządu SM (...) w P. (k. 551).

Sąd Okręgowy podzielił również stanowisko Sądu Rejonowego, że świadkowie: K. O., A. J., M. M., A. S., K. B., A. R. (3), P. P. (2), M. P., J. P., D. K. czy D. R. zeznawali o okolicznościach, które miały wyłącznie drugorzędne znaczenie dla przedmiotu sprawy. W ich przypadku istotne jest jednak, że nie przywołali oni faktów, które przeczyłyby twierdzeniom P. P. (1) i R. S. na temat faktycznego zaangażowania oskarżonej w działania zarządu SM (...). Podobny wniosek wyprowadzić można na tle oceny opinii: (...) oraz biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i finansów (...).

Odnosząc się natomiast do bloku argumentów, że sprawozdania finansowe aprobowwała komisja rewizyjna Spółdzielni Mieszkaniowej, jej rada nadzorcza i walne zgromadzenie członków, że oskarżona w każdym przypadku otrzymywała absolutorium ze swej działalności, oraz że członkiem nieetatowym zarządu była do 2015 r., Sąd Okręgowy stwierdził, że te okoliczności nie mogły decydować o odpowiedzialności karnej U. Ł. w niniejszym procesie. Podkreślić bowiem należy, iż zgodnie z art. 8 § 1 kpk sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Ta reguła procesowa została też zrealizowana w niniejszej sprawie. Natomiast warto również zauważyć, że decyzje przywołanych organów spółdzielni miały charakter następczy względem działań oskarżonej i pozostałych członków zarządu. Nie sposób przez to uznawać, że mogły one mieć wpływ na te działania, np. poprzez wywołanie u sprawcy błędu co do prawidłowości swego postępowania. Taka zaś opinia o oskarżonej wydana przez kolegialny organ spółdzielczy, która pozwoliła jej pozostać w zarządzie dłuższy okres czasu, nie zmienia charakteru tych jej zachowań, które stały się przedmiotem zarzucanych jej przestępstw z ustawy o rachunkowości i z ustawy Prawo spółdzielcze.

Podsumowując, uznać należało, że Sąd I instancji poprawnie wywiódł, że nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonej w tym zakresie, gdzie zaprzeczała, że była umyślnym sprawcą inkryminowanych czynów. Przeczyły temu zeznania świadków, dokumenty oraz ujawnione okoliczności zdarzeń. Sąd odwoławczy nie stwierdził przy tym podstaw do zakwestionowania ocen i wniosków Sądu Rejonowego, które wyrażone zostały w oparciu o ujawniony materiał dowodowy. Zrealizowana kontrola instancyjna nie wykazała, że te oceny i wysnute na ich podstawie wnioski nie znajdują ochrony w przepisie art. 7 kpk. Niewątpliwie zostały one poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, obejmujących wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Są one faktycznie zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a ich wynik w postaci uznania winy i sprawstwa został wyczerpująco i logicznie uargumentowany w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, KZS 2015/7-8/26). To apelujący, odwołując się wyłącznie do wyjaśnień C. Ł. oraz zapisów protokołów walnych zgromadzeń członków Spółdzielni Mieszkaniowej, skupił uwagę na kilku, dowolnie dobranych elementach materiału dowodowego, które miały charakter odciążający. Umknęła mu zatem z pola widzenia ważna reguła procesowa, która nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk).

Sąd II instancji stoi też na stanowisku, że Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że ocena zdarzeń może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżona C. Ł. dopuściła się przypisanych jej czynów. Wyprowadzenie innego, przeciwnego wniosku – w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego – nie było bowiem możliwe.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, zaznaczyć należy, że dla oceny, czy zasada ta nie została naruszona nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonej C. Ł..

Żadnych zastrzeżeń nie budziła też przyjęta przez Sąd I instancji ocena prawna czynów zarzuconych oskarżonej. Kwalifikacja ta była nie tylko poprawna ale została też przekonująco przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy, kierując się treścią przepisu z art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze orzeczonej w zaskarżonym wyroku, a to pod kątem ewentualnej rażącej jej niewspółmierności. Dla pełniejszego rozeznania przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonej C. Ł., należało uznać, że kary grzywny wymierzone jej za przypisane występki nie raziły surowością. Każdorazowy wymiar stawek dziennych trafnie odzwierciedlał jej winę, stopień szkodliwości społecznej przedsięwziętych zachowań i właściwie oddawał społeczny sprzeciw dla sprawców przypisanych kategorii przestępstw. Sąd Rejonowy trafnie wskazał przy tym okoliczności obciążające i łagodzące występujące po stronie oskarżonej. W trakcie postępowania apelacyjnego nie została ustalona żadna inna przesłanka rzutująca na wymiar kary, a która zostałaby przez Sąd I instancji pominięta. Jest też istotne, że wymiar jednostkowych stawek dziennych grzywien oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co czyniło te kary łagodnymi.

Także ustalona wartość pieniężna stawek dziennych grzywny nie dała powodu do uznania, że grzywny przybrały dla podsądnej rażąco surową postać. Wartość ta trafnie uwzględnia jej dochody, stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Sąd II instancji stwierdził również, że wymierzona kara łączna grzywny została orzeczone w granicach określonych w art. 86 § 1 kk, a zatem bez naruszenia przepisów prawa materialnego. Stwierdzając przy tym, że określono ją wedle zasady asperacji, gdzie doszło do prawie całkowitej absorpcji (kara łączna 100 stawek dziennych, a najwyższa z kar jednostkowych to 90 stawek dziennych) nie znaleziono powodów do jej korekty.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie także w części dotyczącej wymiaru kary. W konsekwencji utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 wyroku orzeczono o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze. W oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 663), Sąd Okręgowy zasądził od C. Ł. na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. To jest 20 zł ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism. Na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył jej natomiast opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

L. M. H. S. J.